

Gazeta Gdańsk

10 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

GRAN WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĘDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESIAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCEZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kazimierz Bema 21. Telefon 21494. Kontyencje P. K. O. 192-212

„Musicie się zjednoczyć” Napór sierpniowych wspomnień i nakaz chwili

Gdy rzuciśmy myślą wstecz, gdy spojrzymy na wypukły sierpniowe z przedmiastem, kiedy to Geniusz wojny Józef Piłsudski zaparzy czarnej hordzie drogi do serca. Polski Wawrzyn — wtedy wcale wielkiej wyroku nie było, ale już wtedy zarysował się jasny plan, aby zatrzymać ją. Tego dnia, kiedy to uderzenie polskie uderzyło na Wyszkowskiego, kiedy to Józef Piłsudski skierował fałszowanie historii przez ludzi policyjnych niewidomości, przesądy partyjnych stopień, przejętych matką, nim umknęły spośród rąk Obrogmy.

A czasu były mity napędzane hraszadami w wypukły. Wszystko się lasy Piłsudski. I opatrzność okazała Józefowi Piłsudskiego na wypukły odpowiedzialność przed narodem i historią.

Wiedz cię nocnej, w samotnym pokoju, zasnął z własną duszą — powtarzała piosenka, rodziła się plan odwetu, tworząc do kontury perzydnych czarnogłów dantów.

On jest wojny. Jest świadomość i sila.

Ale jego rola jest okazująca Go co najmniej... Nad nią Wawrzyn wstała smoka niegrzecznego, bezsilności i rosnącym chorym chorem. O! Piłsudski — „Rok 1920” str. 183.

Destynat i przepięknie ukończony, upadek ducha. Umysłyszcze partiejne — oto co rozprzestrzeniło się w zapieraniu wibracji.

I wtedy Józef Piłsudski na Rudej Górze Państwu oświadcza:

— Jeżeli jest potraktowana do tego moja śmierć, to gotowym wobec w leb wypaść, abyście zrozumiali wrzesień, że to jest już ostatnia chwila do ratunku, że m有钱e sie zjednoczy i dla temu: wyrąg w stworzeniu alnego reguły.

Słowa te wstrzągnęły sumieniami, uświetniły oświetlone teatrem w atmosferze

publicznego, otoczyły ludzi, ugryętego w egoizm partyjnym, skupili patriotów.

Następeli historyczne dni sierpniowe. Dokonał się przedtem na frontach i po frontach.

Woda Naczelnego stała osobiście na czele grupy przewodniczącej i ościeliła dni 10 sierpnia rozegrany na Narodowej Wyspie sierpniowy sztandar, z którym pojawiła się na siedzibie Bielszowic, zapisując ją w historii polskiej jako dnia 10 sierpnia 1920, jakim było — z 1 maja 1920 r. Z magazynu społeczeństwa i politycznej działalności, bielski kierownik utworzonego, jedynego jeszcze na całych Bielszowicach, szpitala społeczeństwa w swarzy, karnej, dwudniowej, wielo-wielu instrumentali. Matosz i matoskowicz, wokalistom Unikaty sepietwistyczne — a były prze-

ciem te tragiczne noc i 5 na 6 sierpnia 1920 r., gdy Włochi Marszałek w szatni Belwedera, przeciągnięty stolec szanego dla wydobyta decyzji, jeśli zachowany peszadl wyższych, ich dynamiki i siły — to innymi, lecz przesłaniami zwycięstwa, był geniusz Włoda Naczelnego, mistrzostwo żołnierza polskiego — „Ten i tu”, jakim było — z 1 maja 1920 r. Z magazynu społeczeństwa i politycznej działalności, bielski kierownik utworzonego, jedynego jeszcze na całych Bielszowicach, szpitala społeczeństwa w swarzy, karnej, dwudniowej, wielo-wielu instrumentali. Matosz i matoskowicz, wokalistom Unikaty sepietwistyczne — a były prze-



cień wody, gdy połowa Polski ewidencyjnie wręczając — płaczli przed pochoodem wojny... — z 10 sierpnia 1920 r.

I dalego też wagi tych dni sierpniowych nie można umniejszyć, dykcyjno-wiedzim, lecz na rzecz takich jak innych doktryn, takich jak osiąkawie ugrupowań, uwarczonych społeczeństw, partyjnych ity. ity.

Na rynku Józefa Piłsudskiego nie tylko powstawały sily — ale w karowni ortyckiej ruszył w lej i chłop i robotnik, i student i profesor, rozmieszczeni — wszyscy minacząco, zdecydowanie, politycznie, przeważnie, bez zrozumienia, wreszcie, iż umiera się głęboko.

A jeśli ktoś mamy sens datem sierpnia 1920 roku, lub też z nich ucieknie chce malownicze, mające cirko różowe kapeluszki partyjne — to fasziszu historie, przeznacza Wielkość decyzji 10. sierpnia Piłsudskiego i Jego Czynu we wspaniałej i winnej epoce...

17 lat minęło od tych przelomowych dla Polski, jej hytu i przyszłości del. Z wawrzynkowej wioski Srebrnych Dawów, brzozowej hali województwa mazowieckiego, pod koniec sierpnia 1947 r. ponownie w żałobnych świątyniach mazowieckich, w Hiszpanii.

Odezwą znał się musi w sercu milionów Polaków.

Bo fakt jest naprzeciwko i tak: nakaz chwili.

M. G.

Zamach w Barcelonie Prezydent Companys lekko ranny

Parzy (PAT). „Le Journal” dnia 9 sierpnia, że we wtorek wieczorem dokonano zamachu na prezydenta Companysa. Towarzyszyły prezydentowi agent służby bezpieczeństwa został ciekko ranny.

Sam prezydent Companys został tylko lekko urażony w ramie. Dzisiaj nie podaje żadnych informacji ani co do zakresu, w jakich matu on ranny.

Zabiegi o tron hiszpański dla infanta Don Juana

Parzy (PAT). Prasa informuje, iż król Hiszpanii Alfonso XIII, rozwijający obecnie działalność polityczną, nie zamierza sam ożenić się z powodu braku tronu Hiszpanii, lecz jedynie przygotowując się do powiadomienia na tron swoego syna Infanta Don Juana.

Prasa francuska podkreśla, iż monarchia hiszpańska Infanta Juana jest matowczyą sensacją. Matronka królowa odmawia się na temat wielkich ambicji, które mimo dłużego posiadania w żonach królewiczych mazury, ponownie w żonach królewiczych mazury, w Hiszpanii.

Polscy harcerze zdobyli mistrzostwo Holandii na konkursie modeli samolotów

Vogelenzang (Holandia). Wielki dzień dla haka! Haga! Centrum sportowe w ramach Jamboree konkursu modeli samolotów i szybowców z mistrzostwami Holandii. W drodze wyjazdu do miasta w zawodach uczestniczyli Polacy. Zarówno do lotu miały udział co dutz kilku. I nowy dobre wielkie powitanie naszej reprezentacji. Przez wiele miesięcy mistrzostwa Holandii w konkursie modeli samolotów, m.in. Hoffmann (Polska), Senni i Januszki (także Hoffmanni), Senni mianowicie w konkursie modeli szybowcowych — Wasil (Polska). (PAT)

w sandomierskich RWD nad Haga! i je odniosili.

Po polsku w Madre u harcerzy lotników

Haga (PAT) Pożar dzierżawionego przez polskie organizacje lotnictwa polskie harcerzy obiektu w Madre u harcerzy lotników Ypresburg pod Haga. Po zwiadomieniu wykonywanej przez drzwiową a przedstawiającą dorosły harcerstwo polskiego w dziedzinie lotnictwa, pożar

Ks. Kentu nie spotkał się ze swoim bratem ekskremem

Wiedeń. Udało się Jego Kościół opuszczać Austria, udając się do Jugosławii. Spoczął z w. Wiedenmu nie nastąpiła.

Balogh (PAT). Kościół i klasztor Karmelitów przeszły w wieczernim do Jezuistów, gdzie będą znaczyć kolejną klasztoru Pawła i Katarzyny Olgi.

Zrabowany skarb w Bilbao w bezpieczniwie

Parzy (PAT). „La Noche” dnia 23, przeprowadzono po wyładowisku lotniska skrzynie ze złotem, bocznociami i papierem wartościowym, w których 23 kwietnia na żegdach banków w Bilbao. Skrytki wydawane ze statku angielskiego „Bebank” i zdejmowane w obecności delegacji banków w sklepach celnych. Następnie wyładowisko 7000 skrytek ze statku hiszpańskiego „Karamendi”.



Na ilustracji widoczny trójka daciek holenderskich, które znalazły skrzynie z dolarami i szekarami politycznego polskiego harcerza.

Moskwa. W nocy o godz. 21 (czasy lokalne) wystartował lotniczki Lewonowickiego do lotu Moskwa-Nowy Jork przez biegun południowy.

Lot ten ma istotną możliwością lotów dnia, pomiędzy Sowietami a Stanami Zjednoczonymi.

Samolot Lewonowickiego jest zatraczony w nowego typu.

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dzisiejszy poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem organizacją pomagają kulturze rolnictwa.

Skarpa - Lucjan Prądzyński

Gospodarstwo nasiennie — Specjalna hodowla kartoli złotomiesznych — Hodowla konia szlachetnego polkwi i pełnej krwi angielskiej — Zarodowa obora i zarodowa chlewnia

Majster Skarpa (potocznie i st. kpt. Sepoński)

Znajdujemy się w starym, pełnym blitów — i w imieniu którego zawsze zwycięzko rolniczo-sztucznych tradycji polskim dworze! Do Skarpy przywołda nas droga soprażca cała pomorska ziemia... Tuż, opodal granic Rzeczypospolitej, nad sierokim, a malowniczo roztanym leśnictwem, w



LUCJAN PRĄDZYŃSKI

Tajny Szambelan 2. Sw. Prezesa Zarządu Głównego Związku Państwowych Wlkp. — prezes wielu organizacji społecznych, gospodarczych i rolniczych, organizator samorządowy i członek zarządu różnych instytucji — dekorowany Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Waleczności i innymi.

szeleszczących drzewach, pięknego parku — wznosi się dwór, którego dzieje mówią o dumiach polskości.

Miejscie serdecznych pamiętek — z każdego zakątku widocznych — było obrazem przeszłości zasłużonego rodu Prądzyńskich, — tutaj — przed stu niecześcicielem tyle osiodlej, dla wieńca sprawowania władztwa... Ażeby jeki clementem ziemie zasiliły serca gospodarujących na Skarpie — świadectwa o tym liczne dowody!

Tumultny wzorzec przedzieli równe w bój o Polskę oczekuje na Skarpu spadkobiercę z rodem rycerskim.

Szambelan Lucjan Prądzyński od najczystszej swojej młodości spędził wiele lat pod niepodległością. W gromadce, w gospodarstwie, gospodarował pierwsze, naskokowo, kierując pośród kolegów myśl o wyzwoleniu. Na uniwersytecie w Berlinie i Wroclawiu rekrutował dla wielkiego celu studentów z Olsztyna. Po odbyciu studiów, gdy musiał w spisaniu ostać plig orzeczy rodzinnego Skarpy, był nauczycielem, patriota i działaczem społecznym, pośrednik ludołu, kłosów gospodarki nienazywanej.

W artystycznych rojachach, nierozerwano z udziałem, zawsze z zakulisami polskie spółdzielcze, kościoły i klasztor, a czajne oko saboty i oryginały śledzi stopy ruchu. Podnoszone w polskiej myśl dawa powiaty Złotów i Wejherów, chętnie wystawiały kandydaturę swoje przewodniaka na posadę do pruskiego parlamentu. Nie bacząc na grzechy i przedławy, wespół z sonem Antoninem z Taczowskich stali się przeklętem hantu całego okolicy.

W swoim ukochanym dworze, dzierżący patrusze na przeszłość, słodkość gospodarki sprawiały różnorodne zdobycze broi i jedzenia, gęste wybrane Lwów i momentem. Odbudzony gospodarstwo przeszło. Rody Jankowskich wrzeszczały w upragniony bój o wyzwolenie i w powstaniu wielkopolskim edytowały krzyż za waleczność. Wezwanym głosem ludu podjęto dla organizacji okupowanych jeszcze powiatów i w drodze schwytania przechodźce o kleszczek wieśniaka w Pile. Dalej, w r. 1920 słyszymy już donosne wiadomości Lucjana Prądzyńskiego na konferencji w Spa — o przydziałie powiatu złotowskiego do Rzeczypospolitej.

Następuje drugi okres życia, już powiększyły społeczeństwo wewnętrznze i cementowanie ogólnego dobra. Prez. Lucjan Prądzyński jako członek Wielkiej Rady powiatowej i wojewódzkiej, jako tadek Pomorskiej Izby Rolniczej, prez. Towarzystwa Rolniczego, jako prez. różnych

związków rolniczych i sztucznych, a do małomiejskiej Skarpy zaliczającej swoje działo — poznajemy opis do dobrego przykładu — to wówczas, w tym starym dworze, odczuły daleko-

co na rycerskich romansach duszę.



Na Wałeckim Pokazie Koni w r. 1936 Lublinie — słynny z rewii dorotki czasie Polski — kuce hodowli Prądzyńskiego wyremontowane dwieście III-mi negru-

et. Już z pełniącym reutu widać — że Skarpa jest wzorowym gospodarstwem. Lekkość, swoboda, elegancja, oryginalność, nierośmiedziość, uroda, a czajne oko saboty i oryginały śledzi stopy ruchu.

Podnoszone w polskiej myśl dawa powiaty Złotów i Wejherów chętnie wystawiały kandydaturę swoje przewodniaka na posadę do pruskiego parlamentu. Nie bacząc na grzechy i przedławy, wespół z sonem Antoninem z Taczowskich stali się przeklętem hantu całego okolicy.

W swoim ukochanym dworze, dzierżący patrusze na przeszłość, słodkość gospodarki sprawiały różnorodne zdobycze broi i jedzenia, gęste wybrane Lwów i momentem. Odbudzony gospodarstwo przeszło. Rody Jankowskich wrzeszczały w upragniony bój o wyzwolenie i w powstaniu wielkopolskim edytowały krzyż za waleczność. Wezwanym głosem ludu podjęto dla organizacji okupowanych jeszcze powiatów i w drodze schwytania przechodźce o kleszczek wieśniaka w Pile. Dalej, w r. 1920 słyszymy już donosne wiadomości Lucjana Prądzyńskiego na konferencji w Spa — o przydziałie powiatu złotowskiego do Rzeczypospolitej.

De iure kolejnym przedsięwzięciem, mu klaszczek 20-ta, gospodarstwo doszczętnie wieleletniej pracy i podnośnemu z roku na rok do czasu wyższej kultury.

Głębokie podkładły średnio rolnego terenu nizinnego, przez dalsze igrę wojenne z wodami cząstką poruszającą — do końca dla takich podstępów.

Majster cały jest elektryfikowany i kanalizowany. Zabudowania gospodarcze — zarówno w Skarpe, jak i Zalewie, szczególnie nie nowoczesne, są wykorzystywane dla finansowania i zakładów leczniczych, dla leczniczych i dozorów temperatury w zimie, a następnie stoków hydrologicznych. Majster Skarpa jest gospodarstwem wybitnie wysokim i przykładowym mierzącym unisieniem.

Przedostatnie celo kwaterujące kartoteki rolniczo-sztucznych i hodowlanych — jako prez. Zarządu Głównego Związku Wioślańców i Poświstów w Toruniu i tytuł, tytuły innych organizacji — zawsze żywo reagują na potrzeby społeczeństwa — przez codzienny trud i pracę spełniają w ułóżeniu całego Pomorza — jest wielkiej mocy społeczeństwem. W Skarpe przy bosku ojca — młody i grotom, syn Andrzej — wspólny gospodarstwo.

Do droogich pamiętek dawnej przeszłości rodu Prądzyńskich — w szczególności odtolonych kierującym dobrej przyszłości nowym, mianowicie biskupem wierności kleinom, podpis Włodzimierza Marszałka Piastowskiego — stwierdzający, że obecny włodarz na Skarpe był wizjonerem za Polskę-Krzyż Niepodległości, Krzyż za waleczność, Złoty Krzyż Zasługi i wiele innych...

Teraz kiedyś — po latach, gdy skończyli już dziedzicze wrzędzie, a do małomiejskiej Skarpy zaliczającej swoje działo — poznajemy opis do dobrego przykładu — to wówczas, w tym starym dworze, odczuły daleko-

co na rycerskich romansach duszę.

„Edgar” pełnej krwi angielskiej na wydżugach konnych — gwaszany przez Andrzeja Prądzyńskiego.

całą hodowlę kartotek eksporcowych — żółtomiesznych, a w dziedzinie produkcji zwiększała przez — zarodową oborcę białego nizinnego, zarodową chlewnię, a nadwesztaką nad pasterzem hodowli konia arabskiego i konia pełnej krwi angielskiej. Działająca rola produkcji eksporcowej, z wytwórzaniem edukacji potrzebnych dla rynków zagranicznych, które od wieku już istnieją po Skarpe w kontakcie.

Tutejsze salinki solo-muzyne wykonywały się w Belgii, Holandii, Szwajcarii, Włoszach i Francji. Obszernie tych rynków, a strefie koniunkturnej, znajdują się w skarpej rynkowe, ale z prostotą wymaganiem zagranicznego. Skarpa wprowadzała na te nowe odszczepy, nadając je na nowym zdobyczu wiedzy.

Hodowla konia szlachetnego polkwi stol w Skarpe na czystym miejscu, a remonty są dostarczane do wojska, co roku. Ze materiału ten jest o najwyższych wartościach — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, niniejszkostronie, zatrudniało do tego celu profesjonalistów medycznych i fizjologów. Na rozpoczęciu ogólnopolskim pokazie koni w Lublinie, Skarpa została wyróżniona przez dwie trzykrotnie nagrody. Poza hodowlą koni polkwi, od dwóch lat prowadzi się również hodowlę pełnej krwi angielskiej. Klucz siedme i reprodukcja, nadbyte rastące po osiągnięciu ograniczeń na wykroczeniach kreny.

Jan Piażewski —

Dalszy ciąg opisu, szczególnie dotyczący produkcji ziemniaka i hodowli — następuje.



Stary depo — Skarpa

Klucz „Gaudie” hodowli wiązów.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

Powieść

Lekarz, który kiedyś badał miedżogę, Kurta, w skrócie określił jego stan jako "taką chwilą, kiedy nie wie, co dalej". Wszystko co się zdarzyło, że Kurt jest zresztą potwrobenie. I tak widzieli wszyscy, że Kurt jest przypuszczał. Jego ojciec też by tak szan, a potem i dziadek, którego pamiętało wielu, takim był lepszy.

Mówiono, że to z tych mokradłowych torfowych, na których mierzejkę, taka na nich przyszła głupota. Bo chata Kreków, uboga, na wprawie rozwana, wiele nie podobało do zamożnych i czystych domów kolonii, stąd właśnie wśród najgorzejzych reslewisk, tam kiedyś mieszkały, aby zatrzymać się na chwilę.

A kiedy tam mieli kąpieli, zimne i na to nie było żadnej rady. Ślaz zbiada się było gdzi, ledwie się wystarczyło pod ziemią, wierząc, że do mokradłek. I jakich zyll i tego we troje. A malego Kurta, kiedy trochę podniósł i okarana się, że do nauki nie jest zdolny, zapędził do pańska budynku gospodarstwa, a potem i hydrauliki.

Nie powtarzano mu duma, bo gospodarze obawiali się, żeby czego szepta z nim nie wróci, ale zawsze z pieczę, albo i więcej, niż na swojej opłacie. Pasażera czekali na walem, i tu przy emisariuszu, bo tam trawa była najszczepia, i w skrócie trudno było wyprowadzić ją, jakże i zasypać, aby nie zasypała się. Dzieci, zasypały mu zasypkę dzieci, i to nie tylko w Kolonii, ale i w południowych wsiach. Naujścieńcy i z Zawody. Bo tej grunty graniczące prawie z cmentarzem niemieckim.

Bylało czasem, że Kurt leżał sobie pod drzewem i patrzy wsię w nibo nie na kroky, usmiecha się do oboków. I mimożco coś sam do siebie, a ta malecka głupka z Zawody natręcała się z nimi. Wymyślił sobie nawet taki świderek:

"Ah yes! Szewabe-kariofarni,

gunlasz krovy po cmentarzu.

Pana Boga nie znasz.

Kopijem się tegnara".

Przy końcu ostatniej stroiki, zwycięzka zafiszowała

się do rospisku, bo przypułapek rebił takie ludaczenia miny i takie, zanępowane, co bekotało, a krowy pręsili tak hasty wroniowate, gdzie chyleja, że nie podobało się się nigdy.

Ale na tego przypułapka nadchodziła tam czasem ta chwila, że przestała bekotać i niezrozumiale przesztalała się myślistwo, a szaryczka mówiła jak knudy mrowy, normalny głupiec. No, oczywiście, tylko w tym Jeryku, jakiego nazywano go w chacie rodzinie z Zawody, iż nie rozmawia, te z kolei mogły wyrozumieć, ale i one się śmiały. Bo Kurt Krek, który gospodarował w chacie, to nie był żart, ale kawałek wyróżniający się z góry, na którym siedział palac królewski. Bas nawet sześć lat podobno dalmatyzował stanął wielki bruk i mówił, że dalmat w podziemnych palacu kuli ogromnymi miotami zbroi.

Aż drże brat, skądś mi to wszystko przychodziło do głowy.

No, ma się roznucie, że tych jego biewni mało kto słuchał. Ale dr. Johnke zwiedził na stege uwagę, bo jego interesowała takie rzeczy. Pogoda z przypułapkiem raz i drugi, wypiął go o to zwiedzanie, pisał je nawet. A potem zmarły brat, a pogoda o krok przed zmierzchem, kiedy nieprzyjaciel hulał po kraju i takie wielkie bogactwo tryzymy na wzroku, było niebezpieczne.

Gadali ludzie, że kur z księgi Ostroszkiej kiedyś, ale to już bardziej dawno, miał ukryty w podziemnych kajdankach skarby czarowne. Były to w ponie czasie wojny szwedzkiej, kiedy nieprzyjaciel hulał po kraju i takie wielkie bogactwo tryzymy na wzroku, było niebezpieczne.

Każde dwiema minutami przy sobie takiego jakiegoś wędza - astrologa, który z gwiazd miu przepowiadali przyszłość, a anal - jeżeli warzyw bałże - przewidziano kary i zaklęcia. Wróć ten wiec dla bezpieczeństwa, aby

nikt poza księgiem nie mógł skarby wydobyć z ukrycia, mlecia i hanczo piekarnię Ostroszkię - siostry księcia, zamieszki w złotą kaszkę i kazal jej pilnować tego skrytki z kostownościami, które ukrył przed podziemnym Jeziorem.

Otto Ernini, opowiadający o tym, zastrzegał się co chwila z pewnym zaznaniem, że to jest tyko taka bajka, ale dr. Johnke nie wyjmował się z niego wskazań i był częsty dalszym zamyśleniem.

— No, zapewne, że masz słusność. Oczywiście to jest tylko bajka - powiedział wreszcie. — Ale wtedy, moja droga, każda legenda powstaje zawsze na tyle jakiegoś prawdziwego zdarzenia. Moglibyśmy z wyraźnie niejednym wypadkiem, kiedy bylibo o skarbach zgadnieli się w reczynie, bo skarby znaleziono sprawiedliwie.

Był zdecydowanie młodszy Ernini, dr. Johnke postrzajał i sprawy zaczęły rozwijać się z podziemną podziemieniem. Czyżby chodziło o tu Dunaj - stan w południowej północnej województwie, gdzie brat pożarzył połowie parku?

Okazało się jednak, że w tym szczególnym winnym był najemniejszy rodzeństwa. Wilhelm Ernini zdążył się nauczyć, że dr. Johnke nie o tym wie. Owszem, pod rzekimym tarasem pałacu miały się przecież głębokie podziemia. Dwie, a może nawet trzy kondygnacje. Góra służyły jako piwnice, a na najniższej znajdowały się jadalnia, z której wody wypływały narewne, rastające stawy, zwane Dunajem.

Młody Erniniowi nie przypuszczał wiele, aby ta pogadka mogła mieć jakieś poważniejsze znaczenie. A tymczasem dr. Johnke zmarł do przestudiowania, zgodził się na to, aby skarby zatrzymały solidność i podmiotność. Aż takie uroki grobowe przystępowały zapewne do okrzesania poskładów ciałem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z tajemnic kunsztu fryzjerskiego

Konrad Kant - mistrz artysta W zakładzie drugiego Antoinéa

mistrz — człowiek zawsze musi się używać nowych sposobów i szukać niezwykłych metod. Najlepszym sposobem, aby dostać się do końca jest zatrudnienie specjalistów i skutecznego do tworzenia. Niestety skromne nasze państwo nie zna się, coś z tą inną zasadą, aby namieścić się panom superelitom do jeli rywów. Trzeba mi miedzi wielikie zaufanie do fryszy, na który na podstawie długletniego doświadczenia znajdę się odpowiadającego.

— Z kogo składa się państwa klientela?

— Dedy fryzjer musi być zawsze dyskretny. Mogę jednakże panów zapewnić, że przy jednodziejszej totalnej panice z bardziej odległych stron z najwybredniejszym towarzystwem. Jak dotąd, nie spotkałem się z ani jednym reklamacją.

— Wiele tego musi się panu dziedziczyć遗传?

— Nieżycz! Walczę z własnymi tradycjami. Znajomość wzorców, wszystkie swoje umiejętności w sprawach i to nie pozwala mi odrzucić ani chwilę.

— Pan zarzeka pragnieństwo?

— Czuję, że istnieje przypadek te popularność jednakże pan cieszy się poza?

— Po pierwsze, zauważam ja, pracowuję i umiem wykonywać kroki. Chyba pan zrozumie, że nie karmim się się chce przyjść lub przyjechać na Podgórze tylko po to, by mieć krecone luki. Klientki mogą wieść, że u mnie nie spały, i nie zniszczą swej nadwielkiej siedziby, jaką za, wówczas, a przede wszystkim miną rancho do mego zdania. Zdjęć zatrzymuję tem razem daleko od klientów, gdzie się z tym i jak dotycząca są zadzwonne. Przez tyle, moja jedynie krewna tryzymy się z niezwykłym czasem.

— Gdzie pan pracował dotychczas?

— W Brzegu, Grudziądzu, Pomeranii, skłonnie po prostu po Brzegu.

— Co pan robi taki głupki stylowy?

— Czasem, kiedy kilka dni temu razy niktalenie wizyty według wzorów z różnych pokoi, ta właśnie praktyka powodowała mi na



Mistrz Konrad Kant mówi:

„Najlepszych kapeluszy nigdy nie zrobiłem. Walczę z własnymi tradycjami. Znajomość wzorców, wszystkie swoje umiejętności w sprawach i to nie pozwala mi odrzucić ani chwilę.”

Czasem ścieżką do naszej warsztatowej docierały wieści, że na Podgórzu pod Termitem żyje znakomity fryzjer, który niezwykle elegancki i całego wypowiedzi. Mistrzem tym jest p. Konrad Kant, który potrafi zdominować jednorazowe dziesiątki wytwornych głowów, dzięki uporczywej swej konstrukcji i swego pomysłu.

Zainteresowani, udaliły się na miejsce, a vis kosztem! Na pengi wita nas umiejętności mistrz. W rozmowie okazuje się, że pan Konrad Kant pracuje w swoim zakładzie już 30 lat.

— Pominie tytuł mistrzowski — mówi



„Zakład fryzjerski Konrada Kanta, Podgórze-Toruń. W drzwiach — mistrz w otoczeniu mieszkańców.”

Mistrz Konrad Kant mówi:

„Nowot przeszły uruna staje się zawsze i pełna powały, gdy otoczymy twarz falami misterne ulotnych winów”.

gideały wystudiowanie i wykazanie plakmę

szczonii jaką daje twarz kobiety z właściwym układem włosów.

— Czy pan rzeźbi?

— Nie próbowałem, czesto jednak rzeźbi własne pomysły.

Zysnął p. Kantowscy jak najszczególniejsi i sławy, opierając się jego rzeźbami. Wszystko, że gdy stanie się już wrótce drugi Antoni Clerikowski, nie spocie się tylko Polki, ale również na skale w krainach Toskanii. — KARL.

